

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrytka pocztowa № 196. — Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 2 do 8 po południu.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 5 wieczór.
W niedziele i święta od 9—10½ rano.
Skrytka pocztowa № 96 — Telefon № 129

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za jeden wiersz garmonowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmonowy lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmonowy lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitiu lub jego miejsce przed takstami 50 kop, po takście 30 kop.
Ogłoszenia z wyjątkiem za jeden wiersz petitiu lub jego miejsce 45 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wiersz petitiu 3 kop, najniżej 30 kop.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Życie Hutorwane”:

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8 —	4 —	2 —	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10 —	5 —	2 50	—84
ZAGRANICĄ	14 —	7 —	4 —	—1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 12 w południe

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI

LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy
5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy
5 kop.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kw. II 1909 roku.

KALODONT
Dostać można wszędzie.
NIEZBĘDNY KREM DO ZĘBÓW
zbadany przez urzędy lekarskie.
(Wiedeń 3 Czerwca 1887 r. i Paryż 3 Kwietnia 1890 r.) Przy użyciu zębów pozostają czyste, białe i zdrowe.

Możemy już stwierdzić obecnie, że nasz **Przewodnik po Litwie i Białejrusi** niezawodnie opuści prasę jeszcze przed upływem bieżącego miesiąca.

Zarazem jesteśmy już w możności ostatecznie ustalić cenę tego wydawnictwa, która pozostaje w bezpośredniej zależności od zdwojonych kosztów wydawnictwa. Zamiast 5—6 arkuszy „Przewodnik” obejmie przeszło 12 arkuszy.

W stosunku do tego naznaczymy cenę za egz. 1 rb., z przesyłką pocztową rb. 1.15, za zaliczeniem 1 rb. 25 k.

Powyższe ceny obowiązują od daty niniejszej.

Ci zaś wszyscy, którzy opłacili, lub też zamówili „Przewodnik” podług ceny dotychczas ogłaszanej, mianowicie kop. 75, z przesyłką kop. 90, otrzymają książkę za tę cenę, o ile sami nie zechcą wyrównać różnicy.

WYDAWNICTWO „KURJERA LITEWSKIEGO”.

Sala koncertowa
w ogrodzie Botanicznym
Dyr. I. A. Szumana
Telef. 364.

Wobec tego, że **Wiosna się zbliża**
polecam świeżo otrzymane wielki wybór:
BIELIZNY, PARASOLI, POŃCZOCH, KRAWATÓW, PARASOLEK, SKARPEK, RĘKAWICZEK TRYKOTOWYCH I SKÓRZANYCH. 2-1-115a

WYPRZEDAŻ STADA
w Landwarowie.

DENTYSTA O. KULIKOWSKI
b. asystent Lecznicy Dentystycznej w Warszawie i Włoni-Swidzkiej w Petersburgu.
Wilno, zaułek 8-to Michalski 12-3. Przyj. 6-5 muje od g. 10½-3 i 5-7. 91a

ELIZA ORZESZKOWA.

HEKUBA.
(1863).

A gdy Olek słowa brata, dobrze zapamiętane, powtarzał, jej się zdawało, że słyszy głos z tamtego świata mówiący i zapragnęła, ach, jak zapragnęła przestąpić granicę dwóch światów i na tamtym najstarszemu dziecku swemu, najmłodszemu, najlepszemu na świecie, na pierś już opiekującą, przyjacielską, paść, krzyknąć: „patrz, jakim ja biedna, ra-

POLSKIE SUMIENIE.

„Nowoje Wremia” nową znalazło winę w polakach: zdradzili Słowiańszczyznę... zaś stało się to dzięki stanowisku, jakie zajęli w sporze Austrii z serbami. Gdyby polacy galicyjscy głosowali w parlamencie wiedeńskim przeciwko aneksji, gdyby polacy z Księstwa Poznańskiego odpowiednio zachowali się w Berlinie, gdyby wreszcie polacy z Królestwa w sprawie serbskiej wykazali zupełną solidarność z Rosją — „baron Aerenthal stałby się mniej pewnym siebie” — tak twierdzi „Now. Wremia”, oskarżając nas w ten sposób przed Słowiańszczyzną całą. Wierzę wszystkim winni polacy: Dmowski, iż nie poparł wywodów Izwołskiego, Dzieduszycki, iż drwił z autonomii dla Bośni, zależnej od gwarancji mocarstw, i wskazywał do czego doprowadziła takaż gwarancja — nad Wisłą.

Tak, zdradziliśmy Słowiańszczyznę, nie idąc ręką w rękę z Rosją, i zdradziliśmy serbów, nie pechając ich w awanturę bez wyśicia, i zdradziliśmy postulat zjazdu praskiego, nie dmac w ducę p. Izwołskiego... „Próżno starali się serbowie zbudzić polskie sumienie” — twierdzi z wielkim patosem „Now. Wremia”, jakgdyby ono właśnie miało prawo mówić o czyjejkolwiek sumieniu.

Ale rzecz to zwyczajna, iż faryzeusze stają najczęściej w roli oskarżycieli... a przytem trzeba przecie znaleźć winnego niepowodzeń dyplomacji rosyjskiej, trzeba zważyć choć w części na cudze barki odpowiedzialność za nową kompromitację polityczną Rosji. Bawiem kompromitacja bezprzykładna jest, po tylu na wiatr rzuconych pogroźkach, nagła konieczność cofnięcia się na całej linii przed oświeconą presją: Rosja rządowa musi się wyrzec serbów i zostawić ich własnemu losowi, ale czyniąc, więc już naprzód woła przez usta „Now. Wremia”: to nie my zwiedliśmy was, to wszystko winni polacy! Polakom pozostaje rumieńcem wstydu oblać się wobec Słowiańszczyzny...

Polacy zdradzili Słowiańszczyznę — to kłamstwo! Słowiańszczyznę zdradzają co dzień i co godzinę rosyjscy działacze, w rządach swych jednej zawsze wierni zasadzie: *vea victis!* Jak długo hasło to stosunkom polsko-rosyjskim przyswiecać będzie — nie może być mowy o solidarności słowiańskiej. Robiono próby pojednania, były usiłowania szczerze, jak oto ostatnio w Pradze, ale wszystko napróżno. W kilka miesięcy po praskich toastach wchodzi na trybunę parlamentu minister rosyjski i wykrzykuje głośno: „polacy — to śmiecie”... wykrzykuje to w tej samej prawie chwili, gdy jego kolega układa notę, mającą obronić, przed austriacką przemocą, słowiańską Serbię.

Nie, to manifestacje równorzędne zbyt ośmieszają jedną drugą. Ośmieszają ze słowiańskiego punktu widzenia... Bo, że w ludzeniu serbów dyplomata może mieć jakies wąskie cele polityczne — to rzecz inna, ale z takimi celami p. Izwołskiego nie był

nieniem, aby Rosja dzisiejsza odegrać mogła rolę bezinteresownej opiekunki słowian — to również jasne zupełnie. Wierzę jakim prawem grać mieli wobec bratniego plemienia niedźmi komedję obłudy? „Czy nie uczciwiej było powiedzieć serbom odrazu, iż na nikogo liczyć nie mogą?” — pyta p. Izwołskiego ks. Meszczerski... Czy nie uczciwie było ze strony polaków, iż powiedzieli im to mniej więcej odrazu.

Nie winą więc polaków, iż mały i nie bogaty kraj, licząc na pomoc jakąś, sztucznie wbijany w ambicję, poniósł miljonowe ofiary, wydając na proch i bomby swe w pocie czoła zapracowane dynary.

I nie winą polaków, że patrząc dalej w przyszłość, nie dojrżeli niebezpieczeństwa w zgrupowaniu się słowian południowo-zachodnich pod berłem chociażby Austrii. Wszakże ta Austria jest państwem w Europie wyjątkowem, gdzie prawa narodów przyrodzone szanowane są istotnie. To się zaprzeczć nie da. Zaś polak galicyjski, występując przeciwko państwu, w którym jedynie tylko nie jest parjasem — właśnie popełniał by czyn równie apolityczny, jak wszelkiemu sumieniu obcy.

Samobójstwa, nawet w imię miłości bliźniego, nie nakazuje żaden kodeks moralny, ani polityczny, samobójstwem ze strony galicyjskich polaków byłoby zaś, jeśli by podważali silny byt Austrii. Austria jest tarczą jedyną dla ich rozwoju. Austria to w oczach ich, zresztą z wolna wynajdują się, słowiańskie stany zjednoczone... I w poglądzie tym mniej jest iluzji, niżli było w nadziejach serbów na pomoc postronną.

Polacy zdradzili Słowiańszczyznę — to kłamstwo! Słowiańszczyznę zdradzają co dzień i co godzinę rosyjscy działacze, w rządach swych jednej zawsze wierni zasadzie: *vea victis!* Jak długo hasło to stosunkom polsko-rosyjskim przyswiecać będzie — nie może być mowy o solidarności słowiańskiej. Robiono próby pojednania, były usiłowania szczerze, jak oto ostatnio w Pradze, ale wszystko napróżno. W kilka miesięcy po praskich toastach wchodzi na trybunę parlamentu minister rosyjski i wykrzykuje głośno: „polacy — to śmiecie”... wykrzykuje to w tej samej prawie chwili, gdy jego kolega układa notę, mającą obronić, przed austriacką przemocą, słowiańską Serbię.

Nie, to manifestacje równorzędne zbyt ośmieszają jedną drugą. Ośmieszają ze słowiańskiego punktu widzenia... Bo, że w ludzeniu serbów dyplomata może mieć jakies wąskie cele polityczne — to rzecz inna, ale z takimi celami p. Izwołskiego nie był

Mówiąc to szarpiała zdejmowane z rąk rękawiczki i gorączkowo zarumieniona, niezwykłe błyszczącymi oczyma, nie na matkę, lecz kędyś w stronę ukośnem, rozjątrzonem spojrzeniem, patrzyła. Była wtedy upostaciowaniem uporu i zniecierpliwienia, wrzącą powstrzymywaną gniewem. Nie zawsze jednak mogła, czy chciała, powściągnąć gniew. Wybuchł z niej czasem słowami, których niepodobna byłoby spodziewać się z usteczek tak drobnych, różowych, słodkich.

— Ja nie warjatka, aby mię trzeba było pod kuratelę brać i niech mama faworytów swoich, Janka i Olka, którzy tyle biedy narobili, musztruje, ale nie mnie, która dorosłą jestem i wiem, czego mi trzeba i co robię.

U tej delikatnej, powiewnej, słodkiej i smętnej dziewczyny, z samego dna natury jej zapewne dobywały się szorstkie, grube pierwiastki i było to jakby osuwanie się szason aksamitnych z nieocieszanego drewna.

obowiązany solidaryzować się nawet — Dmowski.

Nie to mu zarzucano też w Polsce, jak błędnie sądzi „Nowoje Wremia”, iż wywodów Izwołskiego nie poparł, lecz to, że przy tej sposobności nie wyprowadził na czystą wodę istoty pseudosłowiańskich machinacji, dwulicowych od samego początku. To nakazywało reprezentantowi narodu polskiego sumienie, to — obowiązek wobec swoich i obowiązek wobec braci słowian.

Dmowski nie uczynił tego, mimo iż ze swych nadziei praskich był wówczas już ułeczony zupełnie, mimo iż wiedział, że petersburscy i moskiewscy słowianofili to i dziś jeszcze głównie imperjaliści rosyjscy, mający zachłanne tylko cele na widoku. Dmowski nie uczynił tego, gdyż nie chciał polsko-rosyjskich stosunków stawiać na ostrzu noża.

Ale stosunki te na ostrzu noża stawiają Szczegółowitowy i Szubiliński i gadzinowa prasa rosyjska, osmielająca się nam zarzucać zdradę Słowiańszczyzny i rościć pretensje do naszego sumienia. Polskie sumienie jest czyste — nie widzimy potrzeby mieszania się w szulerską grę petersburskich słowianofilów i ułatwiania im roboty, której czystość mamy w podejrzeniu. Na to, byśmy z kimś współdziałali, musimy mu ufać; o naszą ufność zaś rosnąca dbali dotychczas zbyt mało. Polacy!... Czyż trzeba się liczyć z polakami?... I oto okazuje się, że trzeba. Gdyby bowiem, że skończył znowu słowami „Now. Wremia” — polacy wykazali swą solidarność z Rosją „przez wyrażenie szczerą miłość międzynarodową”.

A szale to chwyciła się właśnie. Kto zwycięży w świecie słowiańskim: Wiedeń czy Petersburg? — oto pytanie.

Na pytanie to w ostatnim zeszyście „Moskiewskiego Jeźniadzielnika” odpowiada Pogodin. Ten inaczej rzecz bierze, niżli „Nowoje Wremia”, on prawdziwie spogląda śmiało w oczy i mówi:

„Jeśli Rosja ze swym zniemczonym Petersburgiem nie zrozumie, póki czas jeszcze, jaką powinna być jej polityka słowiańska — wówczas stolicą słowian południowych i zachodnich stanie się Wiedeń i słowianie ci nie będą mieli więcej potrzeby oglądać się na Petersburg”.

Austria zresztą — kończy Pogodin — pomimo przeżywanego kryzysu — stoi u wrót nowego politycznego i prawno-moralnego ustroju... zaś u wrót czego stoi Rosja?... Ale nad tem ostatniem zastanawia się rosyjski niewiele, łatwiej odsadzać od czoła i wiary polaków, niżli w pedzie bezmyślnym zatrzymać się na chwili.

mu to do mnie mówisz? Także ton! także sposób mówienia do matki!

Z wyraźnem obrzydzeniem końcami palców Inka zdejmowała ze stołu niedojedzoną przez p. Teresę kromkę razowego chleba i szklankę, wypitem przez nią mlekiem pobolewną. Drwiący uśmiešek odpowiedzi jej towarzyszył.

— Czy to do matki innym tonem jak do innych ludzi mówić trzeba? Wiem, wiem, słyszałam... Ale są to, moja mamó, prześady, o których dawno już rozumni ludzie zapomnieli i tylko... u nas jeszcze...

Milka, bo teraz pani Teresa w uniesieniu wpadała, gniewem wybuchając, wyrzucając jej czyniąc, naturalnie zapytując: kto jej głupstw takich do głowy nakładł? kogo widuje? do kogo chodzi? jakie szaleństwo do głowy jej przystąpiło? Dlaczego teraz wygląda ciągle tak, jakby w gorączce była, niewiedziała sama co mówi lub czyni?

Inka najchętniej nie tłumaczyła się, nie odpowiadała; czasem jednak gwałtownem jakby poruszeniem wewnętrzne rzucona, przypadała do matki, klękała przed nią i z głową do kolan jej przyciskała, jęczała.

le i uczynić rachunek własnego sumienia.

W. B.

SPRAWA CHEŁMSKA.

Posel siedlecki, Dymusz, poinformował korespondenta „Kur. Warsz.”, że kwestia wniesienia przez rząd do Dumy projektu co do gubernji chełmskiej nie przedstawia się tak, jak można było sądzić jeszcze kilka czy kilkanaście dni temu. Kiedy poprzednio były powody do mniemanja, że rząd na pewien czas powstrzymał wniesienie rzezonego projektu, to dzisiaj nie wydaje się to tak powodem, a to z racji przewagi w gabinecie prądów, szybkemu rozstrzygnięciu danej sprawy przychylnych. Jeśli te prądy okazać się trwałemi, to jest podstawa do przypuszczenia, że projekt będzie wniesiony do Dumy jeszcze na kilka tygodni przed ferjami letniemi. Natomiast można uważać za pewne, że Dumą w każdym razie nie sądzi, w tym czasie rozważyć projektu w komisji, i dlatego niema wątpliwości, że przed ferjami letniemi nie wejdzie on na porządek dzienny obrad pełnej Dumy.

Państwo Otomańskie i jego przyszłość.

(Od naszego korespondenta w Konstantynopolu).

Jeżeli stosunki zewnętrzne państwa otomańskiego są dość skomplikowane, to jego wewnętrzne, pomimo przywrócenia konstytucji, znajdują się wciąż w opłakanym stanie. Dzienniki, wychodzące w Konstantynopolu, zarówno tureckie, jak i wydawane w językach europejskich, są przepełnione przerażającymi wiadomościami o prowincji. Chociaż obecny wielki wezyr Hussein Hilmi bawia usłudze europejską, że wiadomości te są tendencyjne, to w gruncie rzeczy, według zdania ludzi nie patrzących na rzeczy przez różowe szkła, są one autentyczne i można powiedzieć, że wogóle wewnętrzna sytuacja wygląda dość ponuro.

Ażby należało sobie uprzytomnić obecny stan spraw, nie od rzeczy będzie przytoczyć wyjątek z artykułu, opublikowanego przez tutejszy dziennik turecki (bezpartyjny) „Servet-i-Funoun”:

„Podczas gdy zachodnia Europa robiła postęp szybkim krokiem, nasz nieszczęśliwy kraj przez długie lata pozostawał w ciemności, będąc na-

— Nie mogę, mamciu, nie mogę inaczej... nie mogę inną być... nie mogę...

Wtedy pani Teresa obejmowała ją, włosy jej gładka, prosta.

— Czego nie możesz? Co ci jest? co ci się stało? Inia moja córko! powiedz! wszystko matce powiedz... wytłomacz... uspokój mię...

— Ale ona już zrywała się z ziemi i odchodziła, mówiąc.

— Nie, nie, moja mamó! Po co ja mam mówić, kiedy mama nie zrozumie mnie, nie zgodzi się ze mną... my, ja i mama, takie różne jesteśmy, takie inne...

I już słów matki zdawała się nie słyszeć, kędyś daleko, daleko zapatrzoną, ku czemną dalekiemu uśmiechnięta, kędyś daleko myślą, utęsknieniem, marzeniem przebywająca.

Myśla, marzeniem, utęsknieniem przebywała ciągle w ładnie umebłowanym, pachnącym buduaru Heleny Iwanowny, w którym wiele chwil milych, a kilka cudnych już przeżyła. Kilka już razy jednocześnie z nią na czekoladzie u Heleny Iwanowny był... kłania.

(D. C. N.)

W NAWYCIĄ WSZEDZIE
ZADAŁ WYRAZ R. PRODUKT NATURALNY.
NIE PRZYJMOWAĆ WSKŁASKIŁ SATONIAŁST
OPAROWYNTACH SROGOTACH CECUCZNE
WODY I ROLĘ ENSKIED.

ychodzić w Warszawie,
emieślniczy
poświęcony sprawom
niczym. 
kiej objętości 16 stronie tekstu.
e, ekonomiczne i techniczne, od-
cia z przemysłnika naszego, w kra-
gólniej życie cechów, związków i
nie na szpalach pisma najwyż-

dział literacki. Wielka
2—2—204a
awie — rocznie rb. 4, kwartalnie
ie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 25
e administracja pisma —
11.
okazowe bezpłatnie.
Redaktor Wł. Lewicki.

Księgarnia „KULTURA” w Wilnie

ul. Dominikańska Nr 14.

Otrzymała i poleca następujące nowe książki:

Benoni-Dobrowolska J. Pogadanki o ziemi i o tom, co się na niej znajduje. Cz. I, dla dzieci do lat 8-10. Liczn. rys.	—40
Braun J. Badania w dziedzinie związków organicznych.	—10
Bukowski A. Zafazowania artykułów specjalnych (Bibl. „Społem”).	—10
Czajkowski T. prof. Nowela trzęsienia ziemi. podręcznik popularny z 85 rys.	1.35
Dostojewski T. M. Idjota, powieść w 2-ach tomach.	4.50
Galiński P. J. Z dialogów spróchniejącego Marcha z dan. Janem, fragmenty.	—75
Gomulicki Wiktor. On i ona — powieść w dwóch częściach.	—80
Hoffman K. Tam, gdzie się urodził Juliusz Słowacki — Krzemieniec (Nakł. Pol. Tow. Krajoznawcz. Kamieniecki. Zasadę żywienia dzieci — odczyty kliniczne wydawane przez red. „Gazety lekarskiej”, zeszyt I—III.	—20
Kiedrzyński St. Rozkosz życia — wesoły dramat w 1 akcie (Now. lit.).	—90
Kozłowski Wł. Przyrodzawstwo i filozofia.	—50
L. V. L. Łódź (Bibl. krajoznawcza).	1.20
Laskowski K. Wybor poezji, tom V.	—40
Mniszek Helena. Trędowata, powieść w 2-ach tomach.	1.50
Monografia w zakresie nowożytności, wydawca S. Askenazy, tom VII—VIII: Polska w dobie wojny siedmioletniej — cz. I r. 1755—1758, przez Wł. Konopczyńskiego.	—30
Monolog, zeszyt VIII. (Bibl. Teatr. Amat.).	—45
Nauka malarstwa, wzorki do malowania.	—60
Olechnowicz G. Wzrost Azji. (Now. lit.).	—40
Papus. Wiedza magów i jej zastosowanie teoretyczne i praktyczne. Spółczesny Tuber. (Bibl. Dz. Wyb.).	1.80
Porębowicz K. Pisma ludowe celtyckie, gormalskie, romańskie.	1.20
Przewodnik po Warszawie i okolicy z planem miasta. Część historyczną opracował W. Gomulicki, część opisową i informacyjną — J. Sobieszczański.	2.50
Rydel L. Madejowa łoża, stara kłechda dla młodych czytelników.	1.35
— Poezje, wyd. III anaczenie pomnożone.	—50
Sprawozdanie z posiedzeń Tow. Nauk. Warszawskiego — rok II zeszyt I.	—05
Starnowski L. Z wycieczki w Poznańskie. Odczyt, wygł. na Ogóln. Zebra. Lubelsk. Wydziału Kółek Rolniczych.	—30
Szech Antoni. Na sąd was wzywam!	—40
— Religia ludzkości.	—50
Witkowski P. Podręcznik dla maszynistów drukarskich.	—50

* Najnowsze siewniki rzutowe *



„VICTORIA”

Słynnej fabryki Tow. Akc. H. F. ECKERT z krążkami nastawnymi, dnami komór siewnych kłapkami, opartymi na sprężynach, oraz z opróżnianiem mechanicznym.

Najdoskonalsze maszyny do prawidłowego siewu rzutowego. Sioła zupełnie prawidłowo wszelkie rodzaje zboża (żyto, pszenica, jęczmień, owsa), jak również ten, grykę, lubin, mieszankę, koniczynę, rzepak, esparcie, nie wyłączając nasion bardzo lekkich i mało wypychających, jak np. chudy owsa i in., bez zmiany trybów.

Najłatwiejsze do zastosowania, nie wymagają bowiem żadnych tablic. — Wyrobione są w trzech wielkościach: 8, 10 i 12 stóp. 3-8-172a

Poleca: ZYGMUNT NAGRODZKI w Wilnie

SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH.

KTO! — „ELEKTROFIL”, ten otrzymuje 35% oszczędności w natężeniu, białe światło podobne do elektrycznego, bez kopci i swądu — Pudełko wystarczające na 4 miesiące, 40 kop. Sprzedaż w lepszych aptekach i składach aptecznych. — Główny skład w T-wa i B. SE-50 47 GALL, w Wilnie, za zaliczeniem wysyła się nie mniej 3-ch pudełek. 1431a

MAGAZYN KURLANDZKI

ul. Wielka Nr 74

ma honor zawiadomić Szanow. Odbiorców, że z powodu

LIKWIDACJI

firmy od 2 marca r. b. naznaczona wielka sprzedaż wszystkich towarów po cenach b. niskich.

Nowości sezonowe wiosenne i letnie otrzymane i wyprzedawane będą po cenach najniższych.

Magazyn otwarty podczas LIKWIDACJI od 10 rano do 6 pp. Sprzedaje się również urządzenie sklepowe: o warunki kupna uprasza się zwrócić do składu sukna W-ego Gordona. 6-1-197a

Jeżeli chcecie, a któryż Polak by tego nie chciał by polski repertuar był coraz bogatszy i coraz doskonalszy, powinniście wszelkie swoje zlecenia na



Pathefony i płyty Pathé

zwracać tylko do

Głównego Składu na Królestwo Polskie

Adama Klimkiewicza,

Warszawa, Leszno 14.

Nagrania nowe bowiem są bardzo kosztowne i firma Pathé-freres może tylko wówczas robić nowe nakłady na polskie nagrania, jeżeli obrót z Królestwa Polskiego będzie dostatecznie wielki.

Dlatego, gdybyście nie mieszkali w Państwie Rosyjskiem, pamiętajcie, że obowiązkiem waszym jest kupować Pathefony i płyty Pathé polskie, rosyjskie i orkiestrowe

TYLKO w Głównym Składzie na Królestwo Polskie. Tam też kupicie na lepiej i najtaniej!! 2-1-216a Dlaczego? Patrz ogłoszenie w następnym numerze „Zupełnie DARMO”.

A. DANZIGER w Rydze,

Parowa Farbiarnia i Pralnia Chemiczna

Wyższość naszego sposobu czyszczenia

męskich ubrań

od plan, odprasowane jak od krawca. 8-7-141a

Roboty przyjmuje się w Wilnie: Wielka Nr 41.

WYSTAWA ROLNICZA

odbędzie się w Poniewieżu

31 maja, 1 i 2 czerwca 1909 r. st. st. (13, 14 i 15 czerwca nowego stylu).

Informacji udziela Komitet wystawy w Poniewieżu. 8-2-2217

Sprawy rozwodowe

prowadzę we wszystkich konsystorzach, rady i prośby w sprawach o usynowienie, uprawniając i zaliczenie w poczet spadku, redagując spec. prośby na imię Najwyższe WILNO, ul. Preobrażenińska Nr 1. 8-1-229a

Bracia Jabłkowscy Warszawa Bracka 23

POLECAJĄ

Wełny. — Jedwabie. — Bawełny.

w gatunkach wyborowych, gustownych deseniach i oenach możliwie niskich w niebywałym wyborze na Sezon bieżący.

Własne pracownie: Sukien, kostiumów i bluzek, Bielizny damskiej i męskiej, Kolder na waciu.

Wysyłka prób, katalogów, zleceń po nad Rb. 12 bezpłatnie.

4-2-191a

Czernik i Koźlicki

Warszawa, Marszałkowska 146. Tel. 72-49

POLECAJĄ:

Wełny na kostjomy.

Wełny na suknie wizytowe.

Jedwabie. Płótna. Zefiry.

Batysty. Muśliny.

Bezpłatna wysyłka prób.

3-2-902a

Najlepsze na świecie PŁUGI SACKA

SAMOCHODY

jedno, 2-3-4-akibowe, materiał i wykonanie nieporównane.

PŁUGI KRAJOWE

syst. Zawadzkiego jedno i dwusobowe.

Siewniki rzędowe Sacka 4-^a klasy

8-7-77a

wyróżniają się idealnie równym siewem, najprostszą i najtrwalszą budową.

Siewniki rzutowe Claytona i Beermana.

Brony sprężynowe 7-9-17 zębów

Waltera A. Wooda

oryg. amer.

Brony polowe słabsze i silniejsze oryg. amerykańskie.

Cenniki, katalogi, opisy na żądanie bezpłatnie.

Wyłączny przedstawiciel na Królestwo i gubernie ościennie:

TOW. AKC.

Tadeusz Kowalski i A. Trylski

Warszawa — Miodowa 4.

Jeden POLSKI Jedyny w Wilnie

Galanteryjny Sklep Wielka 30 obok cukierki p. Sztraffa

A. ROSTKOWSKI

poleca: ogromny wybór bielizny męskiej, krawatów, chustek do nosa, skarpetek i szalek. Damskie kołnierzyki, grzebienie, paski, podkożochy, mienki. Parasole. Męskie kapelusze. 50-45-1443a

Własna fabryka rękawiczek.

Ceny zawsze bardzo niskie i stałe — dostępne dla wszystkich.

MARTA NORKOWSKA:

PIEKARNIA I CUKIERNIA

wytworna i gospodarska z ilustracjami. Cena rb. 1, w opr. kart. rb. 1.20, z przes. poczt. rb. 1.40, za zaliczeniem rb. 1.50.

Najnowsza Kuchnia

Wytworna i Gospodarska.

Zawiera 1249 przepisów gospodarskich z uwzględnieniem kuchni jarekłej, z ilustracjami, wzory nakrycia stołu, sposób ogólny podawania przekąsek i potraw. 70 wzorów „Menu” skromnych i wystawnych śniadań, obiadów i kolacji na każdą porę roku itd. 4-1-220a

Wydanie nowe, powiększone. Cena rb. 1.80, oprawa w karton rb. 2, z przes. poczt. rb. 2.30, za zaliczeniem rb. 2.40. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Wydawnictwo GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.

C^o Générale PATHÉ frères Paris.

L. ZALKIND

WILNO — róg ulicy Wielkiej i Niemieckiej Nr 73.

Otrzymało nowe, ulepszone aparaty.

PATHÉFONY bez IGIEŁ.

Grające bezszumnie wiecznym szafirem.

Otrzymał wybór nowo-nagranych PŁYT dwustronnych. Prosimy zwrócić się do nas i przekonać się.

Za 4 rb. — gramofony momentalnie przerobić można na Pathéfony — za 4 rb.

Przy składzie pracownia dla przeróbek i napraw. Sprzedaż na raty. Katalogi na żądanie.

BIURO ROLNICZE I TECHNICZNE „POMOC”

Właściciele: Inż. W. Małachowski, L. Perkowski i S. ka

Wilno, — ul. Ś-to Jerska 27.

Budowa i remont gorzeln,

browarów tartaków i cegieli.

Budowa młynów.

Analizy chemiczno-techniczne i chemiczno-rolnicze.

Instalacje elektryczne.

Maszyny i narzędzia.

Nasiona i nawozy.

Oddział Wileński:

Biura melioracji rolnych i inżynierii rolniczej, inżynierowie: S. Turczyński, A. Ponikwasiński i S. ka — (Warszawa-Kraków).

PRZEPROWADZA:

Oszacowanie, drenowanie, nawadnianie, melioracje torfowisk, gospodarstwa rybne. Regulacje rzek i potoków. Budowa, salus i mostów. Budowa dworów i zabudowań folwarczych.

Biuro Rolnicze i Techniczne „POMOC” w Wilnie.

3-1-227a

UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE.

Najstarsze w Rosji i jedynie ojezyste Towarzystwo, zajmujące się wyłącznie i specjalnie ubezpieczeniem na życie

Rosyjskie Tow. ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów założone w 1835 r.

przyjmuje od jednej osoby ubezpieczenia, nastosowane do najrozmaitszych warunków i pól, od których sum do 200,000 rb.

Kapitały zapasowe i inne około 40,000,000 rb.

Szczegółowe informacje, a także ustawy, sprawozdania Towarzystwa, tablice premii, ogłoszenia i t. p. można otrzymać bezpłatnie w Biurze 50-50-832a

Wileńskiej Głównej Agencji

od godz. 10 rano do 4 pp. Prospekt Ś-to Jerski, dom własny Towarzystwa Nr 24, telefonu Nr 150.

Główny Agent J. A. Mendelew.

Brony Sprężynowe

OSBORNIA poleca

Skład Towarzystwa Rolniczego

w Wilnie, Zawalna 9.

Biuro „Praca” Święto-

jerska 4

poleca: nauczycieli, administratorów, ekonomów, ogrodników, również nauczycieli, bony, gospodynie, sklepowe i rozmaitego rodzaju służących z dobrymi świadectwami.

5-3-75a

Sprzedaje się foliark, —

nieдалeko Kowna, marg. 170-190

w tem lasu sosn. m. 40. Szczegółnie nadaje się na letnie mieszkanie. Bliskich szczegółów udziela: adw. prays. Rajlio, Kowno, Szasowa 32.

10-2-2257

Dr. Szyldkret

Akuszer,

Wileńska 21, telefon 799.

Przyjmuje od 10-12 i 4-7 p. d. 8-2-220a

DRZEWKA OWOCOWE

4 i 5-letnie

DO NABYCIA

ze szkółek w Siemkowie

(pod Mińskiem).

Odmiany wyborowe. Ceny

niskie. Katalogi wysyła

się na żądanie. Adres: poczta Mińsk, m.

Siemków.

R. Chelchowski.

9-4-170a

Bardzo wielka ilość osób polecała swoje zdrowie i zachowało je przez używanie PIŁOKU PRZECZYSZCZAJĄCEGO DR. CAUVIN'A (PARYZKICH)

Do nabycia we wszystkich większych aptekach, a w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147.

Akc. T-wa Fabr. Czekolady „Wiktorja”

Poszukuje do nowo-otworzonego

2-go sklepu:

Zarządzającej.

Oferty tylko listownie z wyrażeniami poprzedniej działalności i referencjami. Adresować: do Zarządu Akc. T-wa „Wiktorja”, 2-3-214a

Precz szkółki!

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a

Za 1 rb. z przes. poczt. 3-2-220a